

Nasza jest krew, a ich jest nafta

2 kwietnia 2011

Patrząc na najnowsze wiadomości bardzo trudno jest pozbyć się wrażenia, że niektóre wydarzenia nie mogły zaistnieć przez przypadek, lecz raczej są one dobrze wyreżyserowanym scenariuszem zdarzeń. Naturalnie, rodzice przygotowują młodych do samodzielności, pomimo iż ostatecznie prowadzi ich to do samotności. Podobnie ci, którzy inicjują antyrządowe protesty, teoretycznie mogą podciąć gałąź na której zasiadają.

Niektóre wczorajsze teorie spiskowe, dzisiaj na naszych oczach przeistaczają się w wieczorne wiadomości. Niektóre z wczorajszych samodzielnych krajów, dziś stają się „zagrożeniem terrorystycznym” dla społeczeństw zachodnich. Tymczasem dla wielu ludzi Zachodu świat wokół w ogóle się nie zmienia, poza migającymi obrazami w TV – gdzie życie wydaje się być o wiele żywsze, bardziej ekscytujące, nieprzewidywalne i kruche.

Jednak manipulacja – ciemna dziedzina nauki i sztuka oszukiwania umysłów – stale i dynamicznie się rozwija w krajach świata uśpionych dobrobytem. Stale zanieczyszcza ona Amerykańskie i Europejskie umysły fałszywymi deklaracjami pokoju, dobrych intencji, bezpieczeństwa, prywatności i wolności osobistej. W rzeczywistości jednak, jak pokazały niedawne wydarzenia na świecie, ludzie wolnych krajów demokratycznych nie mają głosu ani wobec działań wojennych ich krajów, finansów, edukacji, ani nawet ważnych decyzji dotyczących ich własnej przyszłości. Czyżby niskie poczucie wartości wywołane autorytarnym traktowaniem pozwoliło ludzkości zaakceptować swoją niższość wobec władzy?

DZIECIĘCTWO – CZAS BEZTROSKI

Gdy dorastamy, rodzice sadzają nas na kolanach i pozwalają udawać kierowcę, ale podczas prawdziwej jazdy musimy usiąść na

tylnym siedzeniu. Dzisiaj rząd pozwala nam mieć złudzenie wyboru i kontroli, ale gdy mowa o rzeczywistych decyzjach, nasza wolność wyboru zawęży się do przycisków na pilocie. Mamy wolny wybór – ponieważ cokolwiek wybierzemy, zrobimy, powiemy – rodzicielska miłość starannie przefiltruje, nadzoruje i rozliczy. Twoi rodzice wiedzą lepiej, jakie informacje są odpowiednie dla twojego wieku, które witryny są bezpieczne, co powinieneś jeść i czym oddychać. Dzieci nie dyskutują o uprzedzeniach rodziców, takich jak awersja do CO2.

Podczas gdy niektórzy z nas zasiadają wygodnie, oglądając spokojnie wieczorynkę, zapewnieni o miłości naszych rodziców – oni są zajęci planowaniem naszej przyszłości. Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone udały się do Libii, aby upewnić się że obywatele tacy jak Ty, żyją tam równie bezpieczne i szczęśliwe. Najpierw, amerykański wywiad rozpalił antyrządowe protesty w krajach ościennych, co otworzyło drogę do transportu amunicji do przyszłej strefy wojny. Czy trudno było wzniecić protesty? Społeczeństwa Afryki Północnej były już wystarczająco zazdrosne o nasz komfort – bo któż ma więcej bez troski, wolności i miłości rodzicielskiej niż my? Jesteśmy tymi najmłodszymi, tak bardzo kochanymi przez zamożnych rodziców – a starsze rodzeństwo jest o nas po prostu zazdrosne.

19 marca siły Stanów Zjednoczonych rozpoczęły „ratowanie” cywilów poprzez odpalenie 112 rakiet, niszcząc domy i biura. Ale prawdziwy zakres działań wojennych w tym rejonie jest stale cenzurowany – odcinając internet i linie telefoniczne. Informacje dostępne w Europie pochodzą z jednego, starannie przefiltrowanego źródła. Dzieci mają prawo do bez troskiego dzieciństwa i nie powinny znać okrucieństw tego świata.

Działania te, niezgodne z rezolucjami ONZ i UE, powodują że niektórzy ludzie zadają pytania – dlaczego? W 2010 roku Amerykańscy naukowcy odkryli bogate złoża surowców naturalnych położonych pod libijską pustynią, w tym złoto i inne metale szlachetne. Jest to fakt często pomijany przez zwolenników

stereotypu „wojny dla ropy”.

Brytyjski rząd wydaje około 50 000 funtów na godzinę tylko dla operacji sił powietrznych w Libii. Jest to poważna inwestycja w dobie kryzysu finansowego – biorąc pod uwagę fakt, że inwazja w Afganistanie trwa już 10 lat. Dlatego też powinno stać się jasne, że wyłącznie dobre intencje i dobre serce Brytyjskiego rządu nie wystarczą, aby inwazja w Libii była opłacalna.

DORASTANIE – WYCZEKIWANIE DOROSŁOŚCI

Wraz z naszym wiekiem, percepcja czasu rozciąga się – wiek emerytalny dogania średnią długość życia. Dłużej niepotrzebne już zabawki są oddawane innym – prywatnym bankom i organizacjom w formie podatków od CO₂, ratowaniu upadających banków i na rzecz Wielkiego Kryzysu Finansowego. Akceptujemy z czasem, że warzywa stanowią najzdrowszą żywność – w istocie jedyną żywność będącą w stanie utrzymać rosnącą populację planety. Wraz z naszym wiekiem i naturalnym zrywem ku samodzielności, zaostrza się również rodzicielska dyscyplina.

Ci sami ludzie, którzy przekonali nas że George Orwell był tylko pisarzem, a naukowcy są serdecznie poświęceni i oddani nauce – również starają się nas przekonać, że jesteśmy bezpieczni z dala od szokujących wydarzeń w wiadomościach. Ale w rzeczywistości to my jesteśmy inspiracją dla protestujących. Poprzez budowanie i podtrzymywanie złudzenia pokoju i dobrych intencji w Europie, udało im się przekonać większość że ataki zbrojne to w rzeczywistości akcje humanitarne. Co ciekawe, dziecinna wciąż naiwność nastoletnich już Europejczyków pozwoliła większości z nich uwierzyć w te bajki.

Zupełnie naturalną rzeczą jest, że w tym burzliwym czasie dorastania niektórzy rosną szybciej lub wolniej, a jeszcze inni zmieniają swoje zachowania. Islandczycy dojrżeli już do tego aby samodzielnie napisać konstytucję, podczas gdy Polska, pełna kompleksów wciąż krzyczy o swoich dawnych sukcesach –

będąc prześladowanym przez kolegów z ławki. Francja i Wielka Brytania nie są już takie ciche i zachęcane złym towarzystwem zaczęły okradać słabszych, wykorzystując etykietę osobowości które nie chcą konfliktu (1939).

DOROSŁOŚĆ – CZAS ZMARTWIEN, NIEPEWNOŚCI I NADZIEI NA PRZYSZŁOŚĆ

Wszyscy powinniśmy mieć nadzieję, że pewnego dnia usamodzielnimy się od autorytarnych, despotycznych opiekunów i zrozumiemy, że ludzkość już nie potrzebuje rodzicielskiego nadzoru. Dzień, w którym wyjdziemy na ulice z zamiarem samodzielnego myślenia i działania, wyznaczy początek Europejskiej dojrzałości. Być może już teraz jest czas, aby dorosnąć – podczas gdy obserwujemy niespokojny czas dorastania naszych północno-afrykańskich braci. Studenci w metropoliach takich jak Londyn potrafią dzisiaj wyjść na ulice w liczbie pół miliona i powiedzieć „jesteśmy niezadowoleni”. W Polsce niestety wiele wskazuje na to, że wiele jeszcze nie rozumiemy i długa przed nami droga ku dojrzałości.

Jednocześnie wiele wskazuje na to, że aktualnie światowy wyścig zbrojeń trwa w przyspieszonym tempie i ten fakt musi zostać poznany przez społeczeństwo. Mocarstwa takie jak Rosja zbroją się na masową skalę, budując schrony przeciwatomowe mające na celu zmieścić wszystkich swoich obywateli. Europejczycy w przedwojennej Europie wiedzieli że zbliża się wojna, ponieważ ich uwaga była skupiona na stosunkach międzynarodowych, a nie na masowej rozrywce. Współczesny Europejczyk, dumny ze swojego członkostwa w UE, ONZ, NATO, statusu i zamożności – może zostać zaskoczony nagłym wybuchem brutalnej wojny – podczas oglądania serialu „M jak Miłość” lub biorąc udział w cotygodniowej sobotniej libacji.

Dorosłość zaczyna się wraz z porzuceniem strefy komfortu, i jednoczesnym przynajmniej częściowym uniezależnieniem od masowej manipulacji. Lecz czy taki czas nastanie, skoro mamy takich wspaniałych rodziców? Takich jak niedawny laureat

pokojowej nagrody Nobla, szlachetny człowiek Barrack Obama wraz z jego cenionymi szlachetnymi działaniami pokojowymi? Czy rodzicielski sen o absolutnej dominacji i kontroli swoich dorastających dzieci kiedyś się skończy?

Jedno jest pewne – miłość nie jest łatwa do odrzucenia, nawet ta toksyczna.

Autor: Jack Vineyard

Zdjęcia (Wikimedia Commons): Tech. Sgt. Russell J. McBride, John Stratton, Mark J Sebastian, bayerberg

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 2.5 Polska